Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

# GAZETA PODHALA

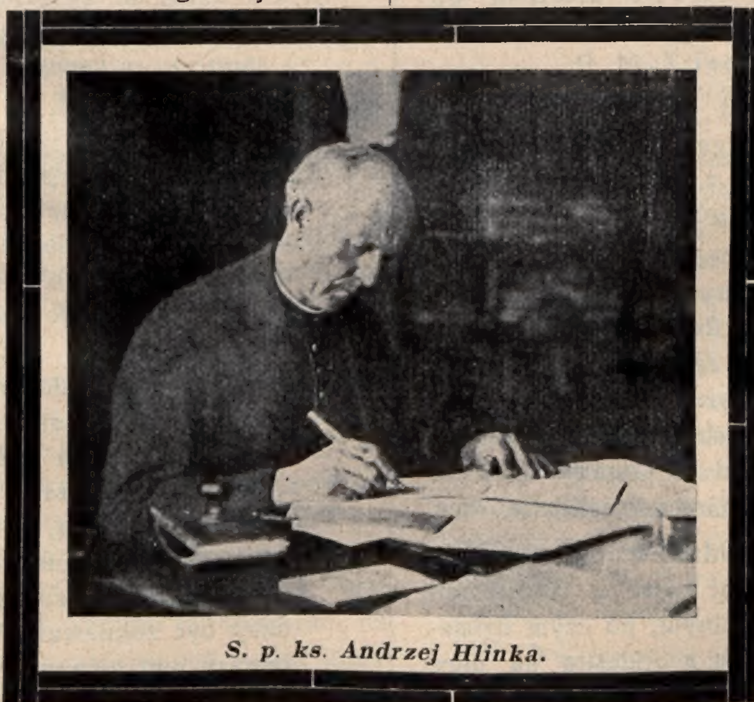
TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 21 sierpnia 1938 r. Nr 33



# Wódz narodu słowackiego ks. Andrzej Hlinka nie żyje...

Z 16 na 17 sierpnia br. w nocy zakończył Swe życie w Rużomberku ks. Andrzej Hlinka, przeżywszy 74 lat. Naród słowacki traci w Nim pierwszego obywatela, opiekuna, wodza i niestrudzonego bojownika o jego prawa i dobrobyt. Zmarły był jednym z pierwszych, który jeszcze za czasów zaborczych, węgierskich poszedł między prosty lud „na rolę" i uświadamiał go o jego odrębności narodowej, uczył, jak należy kochać swoje zwyczaje, swoją pieśń i strój wieśniaczy. — W walce o prawa narodowe dla Swego ludu, ostro przeciwstawił się władzom węgierskim nie tylko świeckim, ale również i duchownym. Przez rząd węgierski był więziony za prawdę, głoszoną wśród narodu słowackiego, zaś przez władze duchowne węgierskie za swe idee odsunięty od ołtarza i pozbawiony godności kapłańskich. Te trudności i zmagania się z zaborcą nie złamały twardego charakteru młodego kapłana, lecz przeciwnie, dodały jeszcze więcej otuchy i siły do walki o uzyskanie wolności słowackiego narodu.



S. p. ks. Andrzej Hlinka.

Dzięki nadludzkim wysiłkom ks. Andrzeja Hlinki, Słowacja w połączeniu z narodem czeskim zdobyła wolność. Niestety rozwój stosunków w Czecho-Słowacji nie poszedł w myśl Umowy Pittsburghskiej i dążeń narodu słowackiego i dlatego ks. Hlinka, widząc zagrożenie wiary katolickiej i zahamowanie kultury swego narodu, przedsięwziął ponownie w odrodzonym państwie walkę o prawo i byt słowackiego narodu, o swobodny rozwój i pełne prawa Słowacji. Kiedy stawiano Mu kłody i przeszkody w własnym państwie, wtenczas udał się do Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i tu uzyskał pomoc, że mógł wyjechać

do Paryża i tam przedłożyć postulaty narodu słowackiego. Za te poczynania był przez rząd czeski prześladowany i więziony.

W walce nie ustawał, lecz prowadził ją do ostatnich chwil swego życia.

Sąsiadów Polaków ks. Andrzej Hlinka uważał za jedynych przyjaciół i mocne oparcie przeciw germanizacji i barbarzyńskiemu wschodowi. W ubiegłym roku, będąc u nas w gościnie na Podhalu, podkreślił w Zakopanem: „Słowaków i Polaków, dwa narody słowiańskie, łączą dwie wspólne idee — silny katolicyzm oraz walka z komunizmem". W tym duchu pracował i za „Boga i naród" poświęcił całe swe życie. Kilka minut przed śmiercią, przy dźwiękach hymnu „Hej Slováci" pozdrowił naród słowacki i przykazał mu, by wytrwał w walce o wolność aż do zwycięstwa.

Na wieść o zgonie ks. Andrzeja Hlinki, Słowacja pogrążyła się w głębokiej żałobie, jednak z mocnym postanowieniem, że dzieło Jego musi doprowadzić do zwycięstwa.

I my, naród polski, a w szczególności najbliższy kraj pod Tatrami — Podhale, składamy hołd Wodzowi narodu słowackiego ks. Andrzejowi Hlince i zapewniamy osieroconych Braci Słowaków o naszej najgłębszej przyjaźni i nierozerwalnej pracy na przyszłość.

# Wieś podhalańska Naczelnemu Wodzowi.

Ub. niedzieli ożywiło się warszawskie Pole Mokotowskie od barwnych strojów ludowych polskich, bowiem około 20 000 młodzieży wiejskiej, zgrupowanej w Związku Młodej Polski przybyło do stolicy z całego kraju, by złożyć hołd i dary Wodzowi narodu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i zapewnić Go o swej gotowości służenia Ojczyźnie.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, po której ks. rektor Wójcicki od stóp ołtarza wygłosił przemówienie, m. i. podkreślając: „Czterem obowiązkom moralnym sprostać musi nasza młodzież wiejska, by stać się dzielnymi obywatelami kraju: dużo umieć, dużo chcieć, wierzyć i działać". Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru Z. M. P. i wręczenie go przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza mjr-owi E. Gallinatowi, głównemu kierownikowi Z. M. P.

W czasie defilady, pośród przeróżnych grup ludowych zwracała na siebie uwagę i wywoływała długotrwałe oklaski delegacja górali z Zakopanego, w liczbie około 40 osób, z muzyką góralską na czele.

Równolegle z wielkim zlotem Z. M. P. odbywał się w Warszawie zjazd działaczy wiejskich O. Z. N., w którym wzięło udział około 2 000 osób. Z powiatu nowotarskiego byli obecni na Zjeździe pp. M. Bodurek, Józef Mikołajski i Wł. Tylek z N. Targu, Wojc. Gil, Leopold Polak i Józef Zacherek z Szaflar, Władł. Łaś z Leśnicy, Wojc. Leśnicki z Gronkowa, Jakub Kurpiel z Czorsztyna i Jakub Greczek z Kluszkowiec.

Uczestnicy Zjazdu wzięli udział w uroczystościach na Polu Mokotowskim, defilując wraz z oddziałami Z. M. P. przed Wodzem Naczelnym, po czym działacze wiejscy udali się pochodem z orkiestrą na ulicę Klonową, celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Imieniem wszystkich grup p. Gil Wojciech z Szaflar, przybrany w odświętny strój góralski, wygłosił następujące przemówienie:

Panie Marszałku!

Zjechaliśmy się do stolicy, przedstawiciele wsi całej Polski, aby ze sobą porozmawiać o naszej wspólnej doli i niedoli. Tak się szczęśliwie składa, że te nasze obrady odbywają się w przeddzień rocznicy, która nam przypomina wspólny i jakże owocny wysiłek pełnej chwały Armii oraz zjednoczonego narodu.

Dlatego też poczuwamy się do dumnego dla nas obowiązku, aby w tej osobliwej chwili złożyć Ci, Panie Marszałku, wyrazy głębokiej czci i zapewnienia, że my rycerskiej tradycji, zaświadczonej przez nas krwią serdeczną także w r. 1920, nie zatraciliśmy i nie zatracimy. *Gdy zajdzie potrzeba, zmienimy pługi na karabiny i staniemy w karnym ordynku, by Twoje wypełnić rozkazy.*

Tymczasem zaś, jako oracze polskiej ziemi, staramy się w myśl Twoich wskazań tak wykonywać swoje czynności, jakby od nich wszystko zależało. Wiemy bowiem, że siła obronna Polski zależy w olbrzymiej mierze od podstawy chłopa i od jego przygotowania. Chcemy Cię zapewnić Panie Marszałku, że w codziennym i często w nad wyraz trudnym bytowaniu, my tę siłę obronną Polski umacniamy od podstaw i nikt ani nic nie będzie w stanie od tego nas odwieść.

Panie Marszałku! Armia, której jesteś Naczelnym Wodzem, to w olbrzymiej mierze nasi synowie i bracia, na których się nie zawiedziesz. Ale i my w dzisiejszych osobliwych czasach musimy być żołnierzami, bo w zwartym i zgodnym marszu pod jednym sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego prędzej dojdziemy do Polski potężnej i sprawiedliwej.

I ta druga armia nie chciałaby Cię Panie Marszałku zawieść, choć droga, po której ta armia

chłopska kroczy, jest jeszcze pełna wyrw, kłód i zasadzek. Ale nie cofniemy się.

Przeszkody złamiemy i usuniemy. Do celu dojdziemy, bo tego wymaga od nas wielkość Polski, a my tylko Jej dobro pomnażać chcemy i tylko Polsce służyć będziemy.

Pozwól więc Panie Marszałku, że ten serdeczny hołd i nasz chłopski pokłon zakończę okrzykiem na cześć Armii i Jej naczelnego Wodza: Niech żyją!

Pan Marszałek uścisnął serdecznie dłoń p. Gila i przemówił do zebranych, podkreślając m. in.:

„Dziękuję Wam za przybycie tutaj. Dziękuję ze szczerego serca za pielęgnowanie rycerskiej tradycji, bez której nie można sobie wyobrazić pomyślnego i szczęśliwego życia Polski oraz Jej przyszłości.

Również z całego serca dziękuję Wam, żeście wzięli na siebie wysiłek pracy na wsi, która potrzebuje tak dużo trudu, na której jest tyle do odrobienia, tyle do zbudowania, tyle do podniesienia. Trzeba tam dodać ramienia i włożyć dużo pracy, byśmy się wobec przyszłych pokoleń nie wstydzili. Trzeba, by wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją oddziedziczyli".

Po południu obradowała Rada Naczelna O. Z. N. pod przewodnictwem gen. St. Skwarczyńskiego. Przyjęte w czasie obrad tezy programowe, dotyczące wsi i gospodarstwa wiejskiego, zawierają szeroko ujęty program polityczno-gospodarczy. Tezy te podają środki walki z przeludnieniem wsi i wskazują kierunek gruntownej przebudowy struktury społeczno gospodarczej wsi (m. i. podkreślają konieczność unarodowienia handlu i przemysłu wsi). Podkreślają też konieczność szybkiego ukończenia parcelacji i przeciwdziałanie rozdrabnianiu gospodarstw, przez możność uzyskania kredytu na spłaty rodzinne.

Wieczorem w operze odbyło się wielkie widowisko regionalne z udziałem wszystkich grup, pod hasłem „Wieczór Kultury Ludowej". Tu także trzeba podkreślić, że nasi Podhalanie w czasie występu odnieśli pełny sukces.

Delegacje góralskie powodzenie swe na każdym kroku w dużej mierze zawdzięczają naszym Podhalanom w Warszawie, a w szczególności pp. red. A. Zachemskiemu i mgr M. Duszy, którzy serdecznie otoczyli opieką górali, by ci w czasie swego pobytu w stolicy wynieśli jak najmilsze wrażenie.

I to się im w całej pełni udało.

# Ze Zjazdu Górskiego.

Tegoroczny Zjazd Górski w Nowym Sączu mimo niesprzyjającej pogody odbył się pod znakiem wielkiej imprezy regionalnej, gromadzącej lud góralski ziemi karpackich od Czeremoszu aż po Wisłę. Pomiędzy barwną mozaiką regionów, po raz pierwszy znaleźli się nasi drodzy Bracia-Rodacy górale zza Olzy. Nie przybyli Rodacy-górale z Rumunii, z powodu obowiązującej tam żałoby narodowej po zgonie królowej. Zjazd otwarto 12 bm. uroczystym nabożeństwem, po którym starosta pow. dr Łach wygłosił dłuższe powitalne przemówienie.

# WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKÓW
## Drohojowskiego Marcelego.

2.

Na skutek tego listu pojechaliśmy do znajomego ks. proboszcza we Frydmanie, aby się bliżej dowiedzieć, jak rzeczy stoją. Niedługośmy czekali, bo oto przyjeżdża sam stary p. Krobicki z żoną i córkami i mówi, że chłopi zaaresztowali mu synów, a oni sami z trudem zdążyli uciec i że w takich warunkach akcja powstańcza stała się niemożliwą.

W ten sam wieczór przybyli jeszcze aresztowani synowie Krobickich uciekłszy chłopom w czasie transportu ich do Nowego Targu. Nadeszła nam i druga niepomyślna wiadomość od Chochołowa, że gdy organista z Chochołowa ruszył zbrojno z chłopami na Nowy Targ, gmina Czarnodunajecka pod wodzą komisarza od Finanzwachów wyszła naprzeciw, starła się z nią, zmuszając Chochołowian do odwrotu.

Z poglądu na sytuacje i pewni, że władze nas zaaresztują, uradziliśmy schronić się narazie wszyscy do Węgier i w tym celu pojechaliśmy do Kieżmarku, tj. Krobiccy z 3 synami i córkami, Tetmajer z Łopusznej z synem oraz ja z bratem Tytusem. Gdy tak parę dni przebywaliśmy w Kieżmarku, nagle w nocy wpadają do nas mieszczanie, wszystkich mężczyzn aresztują i osadzają w magistracie. Rano urzędnicy odczytali nam pismo od komisarza Finanzwachy Moltora z Nowego Targu, wzywając magistrat Kieżmarski aby uwięzić Krobickich ojca i synów Marcelego, Konstantego, Alfreda oraz Drohojowskich brata i mnie. Ponieważ jednemu z Krobickich również było na imię Marceli i jego wpierw związano, ja skorzystałem z nieuwagi urzędników, zdążyłem zbiec spod tak służalczej jurysdykcji niemieckiego miasta, które na pismo komisarza od Finanzwachów innej prowincji bez dowodów i śledztwa winy, więzi, kuje w kajdany i odstawia do Galicji.

Z Kieżmarku udałem się do znajomego obywatela p. Schneidra w Łomnicy. Ponieważ na Węgrzech zamierzałem się zatrzymać, dopóki nie otrzymam z domu wiadomości, że mogę bezpiecznie wrócić, doradził mi p. Szentiványi w Gömör.

Zastałem tam już ks. Janiczaka z Szaflar, a póź-

Zjechała do Sącza wielka rodzina góralska, by zademonstrować dorobek swej całorocznej pracy. Z naszego regionu podhalańskiego wzięły udział grupy: z Poronina i Szczawnicy, Spiszacy z Jurgowa i Kacwina, Orawiacy z Zubrzycy Dolnej. W drugi dzień „Dni Górskich" otwarty został zjazd gospodarczy w pięknej sali „Domu Pierackiego" pod przew. p. inż. dyr. J. Radnickiego — wiceprezesa Zw. Ziem Górskich, poświęcony omówieniu planu systematycznego rozwoju gospodarczego, przemysłowego i kulturalnego Karpat. Obrady gospodarcze budziły ogromne zainteresowanie, gromadząc ponad 800 uczestników.

Ważną inwestycją jest dziś sprawa budowy wielkiej autostrady, mającej znaczenie zarówno gospodarcze, jak i turystyczne, a łączącej Beskid zachodni ze wschodnim, aż po Czeremosz. Wspomnieć należy, że budowa tej magistrali kontynuowana jest już w kilku punktach. W naszym powiecie buduje się na odcinku Jabłonka przez Zubrzycę do Zawoji i Gubałówka — Zakopane. Dalej droga Kraków — Morskie Oko, budowana całą parą, która ma być ukończona w 1941 roku. Spośród wielu zagadnień odnośnie naszego powiatu, była omawiana również potrzeba budowy kolei Nowy Targ — Szczawnica i Szczawnica — Nowy Sącz. Jak wynika z informacji Zjazdu — ku miłemu zadowoleniu stwierdzamy, że problem budowy tej kolei znajduje się już w kategorii pierwszych inwestycji państwowych, zaś ze strony Zw. Ziem Górskich jak i oddziału Krakowsko-Śląskiego, otaczana jest najczujniejszą opieką.

Przedmiotem dalszych rozpatrywań były sprawy agrarne, w zakresie wzorowo urządzanych hal i prawo ich użytkowania, budowa gnojowni, komasacja gruntów, uruchomienie tanich, a długoterminowych kredytów, organizacji zbytu owoców leśnych, które mogą stanowić poważne źródło zarobkowania dla drobno-włościańskich warstw.

Z pełnym poparciem uczestników spotkał się projekt, wysunięty przez p. sen. Gwiżdża, by stworzyć Uniwersytet Ludowy na terenie Karpat, w którym młode pokolenie góralskie pod kierunkiem dobranych sił mogłoby zdobywać wiedzę ogólną i fachową, niezbędną w dążeniu do postępu. Domagano się również wprowadzenia do szkół powszechnych nauki rolnictwa.

Omówione wytyczne planowej gospodarki Karpat, w ostatnim dniu Zjazdu przedłożono do zatwierdzenia Radzie Naczelnej Zw. Ziem Górskich, obradującej pod przew. prezesa p. min. gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego, na której m. in. zasiadali również p. min. Rolnictwa i Reform Roln. oraz dyr. depart. Min. Komunikacji. Przedłożono Radzie Naczelnej również sprawozdanie z działalności Zarz. Gł. i oddziałów Zw. Z. G. oraz sprawozdanie kasowe. Przewodniczący Gł. Komisji Rew. p. gen. Galica stwierdził wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych, po czym zakończono obrady.

W ramach Zjazdu urządzane były wycieczki na tereny skomasowane i na pokazy nowocześnie prowadzonych gospodarstw rolnych.

Egzaminem postępu gospodarczego Sądeczyzny była wzorowo zorganizowana wystawa rolnicza i przetwórstwa płodów rolnych. Przez wszystkie dni Zjazdu Górskiego odbywały się wieczorem wielkie pokazy regionalne w stroju, obyczaju, tańcu i śpiewie, z udziałem grup na dziedzińcu historycznego Zamku król. Jagiellońskiego, iluminowane kolorowymi światłami.

W ostatnim dniu odbyła się defilada regionalna z udziałem wojska. Przemaszerował również korowód dożynkowy Sądeczyzny na rynku przed naczelnymi władzami Z. Z. G. i władzami miejscowymi.

Organizacja Zjazdu, jak przyjęcie gości, zakwaterowanie, odbywanie się imprez, wzorowa czystość i dekoracja miasta, zasługuje w całej pełni na uznanie. *J. S.*

---

niej przybył jeszcze jeden Polak Łabęcki, emigrant 1831 roku.

Odstawionych z Kieżmarku do Sącza Krobickich i mego brata Tytusa odebrały władze i wpakowały ich wraz z wielu innymi więźniami do piwnic, to do różnych na prędce wyszukanych dziur, gdzie przebywali po kilkunastu, w warunkach niemożliwych. Zabrakło wtedy miejsca w aresztach, ponieważ rząd aresztował wszystką młodzież i wszystkich podejrzanych winnych czy niewinnych z całego obwodu. Wielu trzymano w kajdanach, jednemu Leonardowi — Żuk Skarszewskiemu tak kajdany wrosły w spuchniętą nogę, że z tego powodu zmarł.

Gorzej natomiast było w innych częściach Galicji, gdzie podburzeni włościanie przez rząd urządzali obławy na szlachtę, młodzież, studentów, znane nam sceny z okolic tarnowskich i innych. A że organizacja do tych działań wyszła od rządu dowodzi to, że wszędzie się to działo według pewnego planu, po wtóre nie powstrzymywał, ani potem nie dochodził i nie karał winnych a po trzecie, że nie ściągnął umyślnie więcej wojska do kraju, lecz tylko parę kompanii obsadził po miastach dla bezpieczeństwa swoich niemieckich urzędników a znaczne siły rozstawił na granicy Śląska i Węgier.

Widząc, co się dzieje w Galicji, ruszyła z Krakowa procesja z chorągwiami i krzyżem, by zreflektować włościan i doszła aż do Gdowa, tu waleczny major czy pułkownik Benedek napadł na nią z dragonami i znaczną część, co nie zdążyła uciec wymordował.

Jeżeli się zważy, w jaki rozbójniczy sposób Austria zgniotła powstanie, to wszelka akcja narodu ku uzyskaniu swej niepodległości jest męczeństwem.

A teraz powracam do przerwanej opowieści o schronisku naszym u p. Szentiványi w Gömör, który nas przyjął gościnnie, gdzie też przebywaliśmy parę tygodni. Ponieważ władze zaczęły się interesować nami postanowiliśmy przenieść się w okolice Debrecena. Dopomógł nam do tego życzliwie usposobiony dla Polaków miejscowy nauczyciel Słowak, dając nam list polecający do nauczyciela w Nyiregyháza. Dostawszy się do Debrecena, dowiedzieliśmy się, że u jednego obywatela jest oddawna Polak em. 1831 r. zwany „Zygmunt", wobec tego udaliśmy się do niego. (Cdn.).

JAN KOZACZKA (Odcinek 2).

# PODHALE W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

Jak działał od tego czasu Komitet, jako tymczasowa władza kierownicza, świadczy powstawanie Drużyn nawet w odległych wioskach oraz urządzenie kursu instruktorskiego w dniach od 18 — 20 kwietnia 1913 r. w Nowym Targu, w którym wzięło udział 29 uczestników z 14 wsi. Kierownikiem kursu był p. Kazimierz Guziak, ówczesny naczelnik „Sokoła", przy współpracy pp. Karola Ptasia, Franciszka Drużbackiego, Władysława Szewczyka i Antoniego Drożdża jako instruktorów. Kurs ten ukończyli: Sieczka Józef i Borkowski Jan z Bańskiej, Czerwin Stanisław z Białego Dunajca, Mąka Bartłomiej i Stasiczak, naucz. z Leśnicy, Lgocki Wawrzyniec z Łopusznej, Bocheński Stanisław, Garlewicz Jan, Guc Michał i Wrzeszczyński Franciszek (dwaj ostatni nauczyciele) z Maniów, Strama Maciej i Zapotoczny Kazimierz z Maruszyny, Marduła Stanisław i Orawiec Jakub z Poronina, Pliszczór Wojc. ze Skrzypnego, Chlebek Michał i Murzydło Jakub ze Starego Bystrego, Kuczaj Sebastian z Raby Wyżnej, Kułach Wojciech, Lubelski Tomasz i Majewski Andrzej z Szaflar, Cyrwus Józef, Kolasa Józef, Sral Franciszek i Waksmundski Józef z Waksmunda, Krzeptowski Władysław z Zakopanego, Mrowca Jan z Zaskala, Kamoń Stanisław i Leśnicki Stanisław z Ostrowska.



IV Polska Drużyna Strzelecka z Nowego Targu na ćwiczeniach przy Czerwonym Klasztorze. Pośród siedzących w środku autor artykułu, p. Jan Kozaczka.

Dzięki zorganizowanej w drużynach pracy, okazale wypadł *w r. 1913 obchód Konstytucji 3 Maja w N. Targu.* Wezwane rozkazem wzięły udział w uroczystości następujące organizacje: Drużyny Podhalańskie z Szaflar, Leśnicy, Zaskala, Maruszyny, Skrzypnego, Chochołowa, Witowa, Dzianisza, Klikuszowej, Maniów, Łopusznej, Ostrowska, Waksmunda i Bańskiej w całości, jako dłużej istniejące i wojskowo już przeszkolone, delegaci drużyn nowozorganizowanych, a to: z Ludźmierza, Rokicin, Raby Wyżnej, Sieniawy, Gronkowa i Zakopanego, oraz sokoli, skauci, Straże Pożarne i młodzież szkolna. Według złożonego raportu, członków Drużyn Podhalańskich było 864 ludzi.

Po uroczystym nabożeństwie rozwinął się ulicami miasta pochód organizacyj o charakterze wojskowym. W rynku, zapełnionym organizacjami i publicznością, p. Wł. Chramiec przedstawił znaczenie Konstytucji, a nawiązując do czasów współczesnych, gorąco zachęcał ludność do organizowania się w Drużynach Podhalańskich i do ofiarnej w nich pracy. Następny mowca, p. F. Gwiżdż wyjaśnił cel organizowania Drużyn Podhalańskich, określając, jakim powinien być drużyniak, a na zakończenie odczytał następującą rezolucję: „Zgromadzeni na wiecu narodowym w Nowym Targu, dnia 4 maja 1913 r. w 122 rocznicę Konstytucji Majowej, obywatele z całego Podhala wzywają wszystkie Drużyny Podhalańskie, aby dla dobra Ojczyzny złączyły się w jeden Związek. Zgromadzeni wzywają dalej Zw. Drużyn Podhalańskich, aby był w ciągłym porozumieniu ze wszystkimi organizacjami wojskowymi na ziemiach polskich". Rezolucja ta została przyjęta, a delegaci Drużyn Podhalańskich (z 21 wsi) udali się na salę obrad w ratuszu, gdzie uchwalono statut i dokonano wyboru Wydziału Związku Drużyn Podhalańskich w następującym składzie: prezes dr Wasiewicz Zygmunt, sędzia, członkowie: dr Bednarski Jan, poseł na sejm galic., Boroń Franc. nauczyciel z Sieniawy, Gwiżdż Feliks, red. „Gazety Podhal.", Guziak Kazimierz, stolarz z N. Targu, ks. Kotarba Stan., wikary z Chochołowa, Pachucki Michał, naucz. z Waksmunda, Pawlica Franc., prezes Druż. Podh. w Zakopanem, Rajski Józef, burmistrz N. Targu, Staszel Piotr, wójt z Maruszyny, Szewczyk Franc., stolarz z N. Targu. Jako zastępcy weszli: dr Bogulski Ottmar, adwokat z Mszany Dolnej, Głodek

Jan, oficjał sądowy, Kois Józef z Chochołowa, Ptaś Karol, słuchacz praw.

Tak uroczystość chochołowska, jak 3-Majowa, należały do tych okazyj, które budzą poczucie siły do szlachetnych czynów i wykazały, że to piękne Podhale przebudziło się i stanęło w szeregu do żmudnej pracy narodowej, której przodownikami po wioskach było nauczycielstwo i księża, a motorem całości Wydział z niezmordowanym w pracy organizacyjnej prezesem drem Wasiewiczem i Gwiżdżem, który pierwszy na łamach „Gazety Podhalańskiej" rzucił myśl zakładania Drużyn, a myśl ta jak iskra, płomieniem czynu ogarniała Podhale. Komendantem Związkowym był p. Guziak Kazimierz, który nie żałował trudu i czasu, ograniczał jako stolarz pracę dochodową na rzecz pracy społecznej. (C. d. n.).

## *Nowości wydawnicze.*

E. **Nawratil i Cz. Trybowski: Rabka i okolica** oraz krótki przewodnik po Beskidzie Wyspowym i Gorcach z mapką turystyczną, planem Rabki i 29 artystycznie wykonanymi ilustracjami. Kraków 1938. Nakładem Zakładu Zdrojowego w Rabce.

Przewodnik formatu małego, o objętości 123 stronic, drukowany na białym bezdrzewnym papierze, zawiera szereg ciekawych wiadomości, dotyczących Rabki i najbliższej okolicy, a będących koniecznie potrzebnych dla propagowania wartości leczniczych, zwłaszcza wód jodo bromowych rabczańskich, znanych ze skuteczności, można powiedzieć na całym świecie.

Przewodnik w I części podaje ogólne wiadomości o okolicy Rabki, jak położenie geograficzne, geologię, morfologię, klimat, krajobraz, świat roślinny i zwierzęcy i ludność. W części II potraktowana jest szczegółowo Rabka, jej powstanie i rozwój, położenie, zabudowa, ludność, informacje o Rabce, osobliwości turystyczne, walory lecznicze itd. W części III autorzy podali możliwość urządzania szeregu wycieczek w najbliższe i dalsze okolice, jak w Beskid Wyspowy, w Gorce, na Babią Górę itd.

Trzeba z uznaniem podkreślić wytrwałą pracę Szan. Autorów oraz Zakładu Zdrojowego w Rabce, którzy przy tworzeniu pożytecznego wydawnictwa jedyny cel mieli na myśli: „Dobro i rozwój Rabki".

# Z Polski i ze świata.

**Minister opieki społecznej** wydał rozporządzenie, obniżające ceny lekarstw o 15%. Wprowadza ona też nowość, mianowicie taksę na leki dla ubogich warstw ludności o 80% niższą od cen obecnych. Spis zawiera 73 najniezbędniejszych środków leczniczych.

**Na pograniczu Mandżukuo i Sowietów** ustały walki. Obie strony porozumiały się co do przerwania walki i wyznaczenia komisji, która zajmie się na podstawie materiałów dostarczonych przez obie strony, wytyczeniem granicy. Był to incydent lokalny, ale pociągnął za sobą parę tysięcy rannych i zabitych po obu stronach.

**W miarę rozwijania** się komunikacji powietrznej przy pomocy samolotów, mnożą się katastrofy do coraz większych rozmiarów. W ostatnim tygodniu w katastrofie samolotowej na Węgrzech zginęło 12 ludzi, między tymi 7 dziennikarzy węgierskich. W sobotę zaś 15 sierpnia spotkała katastrofa samolot czeskiej linii lotniczej, lecący z Pragi do Paryża. Na obszarze Badenii z powodu mgły i małej widoczności uderzył samolot o stok góry i stanął w płomieniach. Cała załoga i wszyscy pasażerowie w liczbie 17 osób — zginęli.

**Niemcy budują** w Prusiech Wschodnich nowy port w Peysa, chociaż dawniejsze zupełnie wystarczały. Ma on ułatwić połączenie Prus z Niemcami na wypadek przerwania komunikacji transytowej przez nasze Pomorze. Przygotowują się w Prusiech na wszelki wypadek. Równocześnie i na granicy francuskiej budują w pospiesznym tempie nowe linie fortyfikacyjne, zaopatrzone w potężne blokhauzy, zbudowane co 150 metrów. Może to stoi z przygotowywaną kampanią na jesień, gdyż misja Runcimana nie ma wielkich widoków powodzenia.

**W prasie pojawiły się** niesprawdzone wiadomości co do przebudowy składu kolegium kardynalskiego w kierunku osłabienia przewagi Włochów. W związku z tym Polską miałaby tam reprezentację w liczbie 5 kardynałów.

# Kronika

**Odznaczanie.** Ks. dr Ferdynand Machay, proboszcz w Krakowie, kanonik katedralny, został zarządzeniem Pana Pezydenta odznaczony złotym Krzyżem Zasługi za pracę na polu społecznym.

**Wieniec pod pomnikiem Wł. Orkana w N. Targu** złożył — podobnie jak w latach ubiegłych — Związek Podhalan w Ameryce Północnej, za pośrednictwem swej dalegatki p. Rozalii Stopka z Podczerwonego, która przybyła na Podhale odwiedzić swoje rodzinne strony. Z wieńcem przybyła delegacja Ogniska Zw. Podhalan z Czarnego Dunajca w ilości około 23 osób, a między nimi kpt. Figus, sołtys Józef Chlebek, Bronisław Chlebek, ławnik, dr Karol Dziąba i inni. Akt złożenia wieńca odbył się przy udziale przedstawiciela miasta Nowego Targu p. burmistrza mgra A. Stachonia. Ulewny deszcz w dniu 14 bm. przeszkodził wzięciu udziału w uroczystości szerszej publiczności z „miasta".

**„Święto Żołnierza" w Ludźmierzu** w dniu 15 bm. rozpoczęło się na błoniach plebańskich koło obozu

P. S. P., gdzie zbudowany był wspaniały ołtarz polowy. O godz. 9·30 ks. kapelan 1 P. S. P. odprawił Mszę św., podczas której grała orkiestra wojskowa. W nabożeństwie wzięły udział: pułki dywizji podhalańskiej, organizacje społeczne i tłumy publiczności. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed starszyzną wojskową i p. starostą Glutem. Po sumie w kościele odbyło się złożenie hołdu Matce Boskiej Ludźmierskiej przez wojsko. Delegacje pułków z p. Pułkownikiem na czele złożyły u stóp ołtarza Matki Boskiej wspaniały wieniec z biało-czerwonych kwiatów. Jako wota zaś złożono odznaki pułkowe 1, 3 i 4 P. S. P. Po południu odbyły się popisy gimnastyczne na boisku sportowym, wyścigi konne, a wieczorem „Ognisko". Całość mimo niesprzyjającej pogody wypadła bardzo miło, sprawiając wielkie wrażenie na zebranej ludności wiejskiej, która na każdym kroku manifestowała swe przywiązanie i podziw dla naszej Armii.

**Zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego w N. Targu** urządził w wigilię „Święta Żołnierza" 14 bm. w parku miejskim, na kopcu Wolności, uroczysty wieczór Ogniska, z udziałem orkiestry wojskowej 4 P. S. P., przy asyście wojska. Podczas Ogniska do licznie zebranej publiczności wygłosił przemówienie prezes p. L. Golec, który m. in. podkreślił: „Z ducha tych pokoleń, które żyły i umarły z wizją niepodległej Polski, z wiarą w sercach w jej potęgę i przyszłość, wywodzą się ideały Zw. Strzeleckiego. Ruch Zw. Strzeleckiego, zapoczątkowany i kontynuowany z lat 1908 przez Wielkiego Komendanta Józefa Piłsudskiego wzniecił w r. 1914, dnia 6 sierpnia ostatni zwycięski bunt przeciwko niewoli, tworząc wojsko niepodległe, wojsko polskie, z którym wyruszył Wielki Komendant w pole, aby nam wolną Polskę orężem wywalczyć. Krew ta nie polała się na darmo, a niepodległa Polska stała się rzeczywistością. Czyż mamy na laurach tych zwycięstw naszych bohaterów spoczywać, bynajmniej, musimy się z podwójną energią zabrać do pracy, aby w myśl naszego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, podciągnąć Polskę wzwyż, aby ponad życie pojedynczego człowieka bronić przede wszystkim honoru i wielkości Ojczyzny". — Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Armii i Wodza Marszałka Śmigłego Rydza, oraz na jedność i zgodę narodu. Po przemówieniu nastąpiła deklamacja strzelca p. Podkanowicza oraz wesołe występy oddziału Z. S. Nowy Targ i Maniowy.

**Na wieść o śmierci Ks. Andzeja Hlinki** zebrał się Komitet Obywatelski w Nowym Targu w sali Magistratu i uchwalił wysłać imieniem miasta telegram kondolencyjny pod adresem burmistrza miasta Rużemberku p. Mederly'ego, zaś na pogrzeb wysłać delegację z wieńcem. Niezależnie od tego celem uczczenia trwałej pamięci zmarłego na wniosek prof. Jabłońskiego uchwalono założyć delegaturę Towarzystwa Przyjaciół Słowaków im. Ludewita Sztura w Nowym Targu. Oprócz tego organizacje społeczne wysłały wyrazy współczucia bratniemu narodowi słowackiemu. Na uroczystości pogrzebowe, które odbędą się w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 16 w Rużomberku, wyjechały z Podhala liczne delegacje z Nowego Targu, Zakopanego, Poronina, Czarnego Dunajca i in. miejscowości.

**Podczas kłótni małżeńskiej** Jan Czerwonka z Chyżnego lat 60 pobił w dniu 12 bm. swą żonę Marię tak dotkliwie, że ta w dniu następnym zmarła.

**Żniwa na Podhalu** dopiero się zaczęły. Równocześnie dojrzewają jęczmienie i owsy, zbiórki odbywają się gwałtownie, jednak często praca jest przerywana wskutek częstych ulewnych deszczów. Tu i ówdzie grad zniszczył zboża, narobił dużo szkody i niejednemu gaździe na wiosnę „biéda zaglądnie do chałupy".

**W Ostrowsku na szosie** w dniu 12 bm. został przejechany przez samochód osobowy Jan Tabor, lat 6, syn Piotra, sierżanta 25 P. A. C. Przejechany po wydobyciu spod samochodu zmarł.

**Z obozu Kadrówki Młodych Polaków z Zagranicy, na Groniku.** Z dniem 1 sierpnia rozpoczął się w obozie Światowego Związku Polaków z Zagranicy na Groniku nowy turnus Kadrówki, w którym bierze udział rekordowa ilość ponad 250 uczestników, rekrutujących się przeważnie z pogranicznych ośrodków mniejszościowych, chociaż nie brak na nim Polaków z odleglejszych ośrodków Polonii zagranicznej, jak z Finlandii, Francji, Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Ameryki Południowej, Szwecji itp. Ostatnio w tym ośrodku, w którym krzepnie myśl polska i kształci się w twardej i wiernej służbie dla ojczyzny nasza młodzież zagraniczna odbyły się dwie uroczystości W dniu 6 sierpnia Kadrówka na Groniku uczciła osobnym obchodem wymarszu Pierwszej Kadrowej, w której wziął udział dowódca tejże, a obecny minister spraw wojskowych p. gen. dyw. T. Kasprzycki. W dniu 12 zespół młodzieży zagranicznej, odbywający specjalny kurs instruktorski świetlicowy, wystawił pod reżyserią p. Mariana Mikuty piękne regionalne widowisko Cierniaka Andrzeja pt „Franusiowa dola". Widowisko wypadło pod każdym względem nad wyraz udatnie, przynosząc zaszczyt tak reżyserowi, jak i wszystkim, bez wyjątku wykonawcom.

**Wycieczki zagraniczne.** W ostatnim tygodniu bawiła w Zakopanem liczniejsza wycieczka 17 Francuzów, którzy odbywają specjalnym autokarem podróż krajoznawczą po Europie, dalej liczna, bo 63 osób licząca wycieczka Anglików, którzy przybyli do Zakopanego na dziewięciodniowy pobyt i czas ten poświęcają na wycieczki w Tatry i okolicę, oraz na zapoznanie się z tutejszymi wartościami regionalnymi, a wreszcie wycieczka Holendrów. Prócz tego bawił w Zakopanem przez kilka dni znakomity uczony szwedzki prof. dr Gunner Gunnersson, autor pięknego dzieła o Polsce, wydanego w języku szwedzkim. Obecny pobyt w Polsce i Zakopanem prof. Gunnerssona związany jest ze zbieraniem materiałów do nowego dzieła w Polsce.

**„Święto Gór“ w prasie podhalańskiej.** Z okazji „Święta Gór“ ukazał się interesujący numer nowosądeckiego „Głosu Podhala“, o objętości 32 stron, poświęcony w całości Górskiemu Zjazdowi i miastu Nowy Sącz, jego zabytkom i kulturalnej teraźniejszości. Starannie zredagowany i wstępnym słowem zaopatrzony przez mgr Franciszka Ćwikowskiego, zawiera m. i. artykuły: prof. Walerego Goetla: „O planową gospodarkę w górach“, Romana Szkaradka: „Dzieje historyczne Nowego Sącza“ i „Ziemia sądecka“. Mieczysława Szurmiaka: „Podegrodzie“ i „Stroje ludowe Ziemi sądeckiej“, mgr Witolda Fuska: „Z legend Biecza“, Adama hr. Stadnickiego: „Łowiectwo Podhala“. Dział literacki wypełniają utwory Tadeusza Giewont-Szczeciny, Wincentego Hlouszka i Władysławy Szkaradkówny. Wśród licznych ilustracyj o temacie podhalańskim, zamieszczono reprodukcje malarskich dzieł Barbackiego, Reguły i Dzieślewskiego.

**Na fundusz prasowy „Gazety Podhala“** złożyli WPP.: Agnieszka Bańkosz Marcinkowice 2 zł, Andrzej Duch-Knapczyk Międzyczerwienne 2 zł. Dziękujemy.

**Podziękowanie** WP. Notariuszowi Pęksie w Nowym Targu za bezpłatne sporządzenie aktu notarialnego darowizny od Wiktorii Witek, ur. w Gronkowie, a zamieszkałej w Ameryce Północnej, która przeznaczyła około 4 morgów gruntu na rzecz rzymskokat. kościoła w Gronkowie, jako plac pod budowę nowego kościoła, serdeczne Bóg zapłać składa *Parafia*.

**Obchód czynu chłopskiego,** zorganizowany przez nowotarski Zarząd Stronnictwa Ludowego, odbył się w dniu 15 bm. w Szaflarach. W pochodzie maszerowało około 140 osób. Zgromadzenie publiczne odbyło się w lokalu Spółdzielni Mleczarskiej. Do zgromadzonych m. i. przemówił prof. dr Fr. Bujak ze Lwowa.

**Obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą“,** organizowany przez Stronnictwo Narodowe w dniu 15 bm. z powodu niepogody i małej ilości uczestników — nie odbył się.

**Kino dźwiękowe „Tatry“** wyświetla w dniu 21 sierpnia br. film pt. „Uśmiech i łzy Wiednia“ (Burgtheater). Obsada: Olga Czechowa, Hans Moser.

## Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 21 bm. g. 8·15 »Gazetka rolnicza«, po czym szereg melodyj ludowych. — 9·00 pogadanka pt. »Umiejętność rozporządzania zbiorami«. — 15·15 z Poznania reportaż pt. »Wizyta rolników francuskich w Wielkopolsce«. — 15·35 dalszy odcinek z życia wsi pt. »Zabłocie idzie ku światu«. — 16·00 z Wilna audycja pt. »Ze świetlicy do świetlicy«.

PONIEDZIAŁEK, 22 bm. audycji dla wsi nie ma.

WTOREK, 23 bm. g. 20·55 »Skrzynka rolnicza«.

ŚRODA, 24 bm. g. 21 Z Poznania »Przegląd prasy rolniczej«.

CZWARTEK, 25 bm. g. 21 pogadanka pt. »Własny grosz do wspólnej kasy«.

PIĄTEK, 26 bm. g. 21 »Skrzynka rolnicza«.

SOBOTA, 27 bm. g. 20·45 pogadanka pt. »Po żniwach«. Fortunat Starzyński udzieli rolnikom szeregu praktycznych wzkazań żniwnych.

## Odpowiedzi Administracji

WP. STOCHEL WŁODZ. BIAŁA PODLASKA — w nadesłanej korespondencji podniósł Pan bardzo ważną rzecz, którą ruszymy w najbliższym czasie. Cześć!

WP. A. KNAPCZYK-DUCH, MIĘDZYCZERWIENNE — Prenumerata wyrównana do końca br. oraz za I kwartał 1939 r. Pozdrawiamy serdecznie!



**Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.**

**Przedpłata w Polsce:** roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**Ceny ogłoszeń:** za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

**Redaktor: Michał Balara** **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.